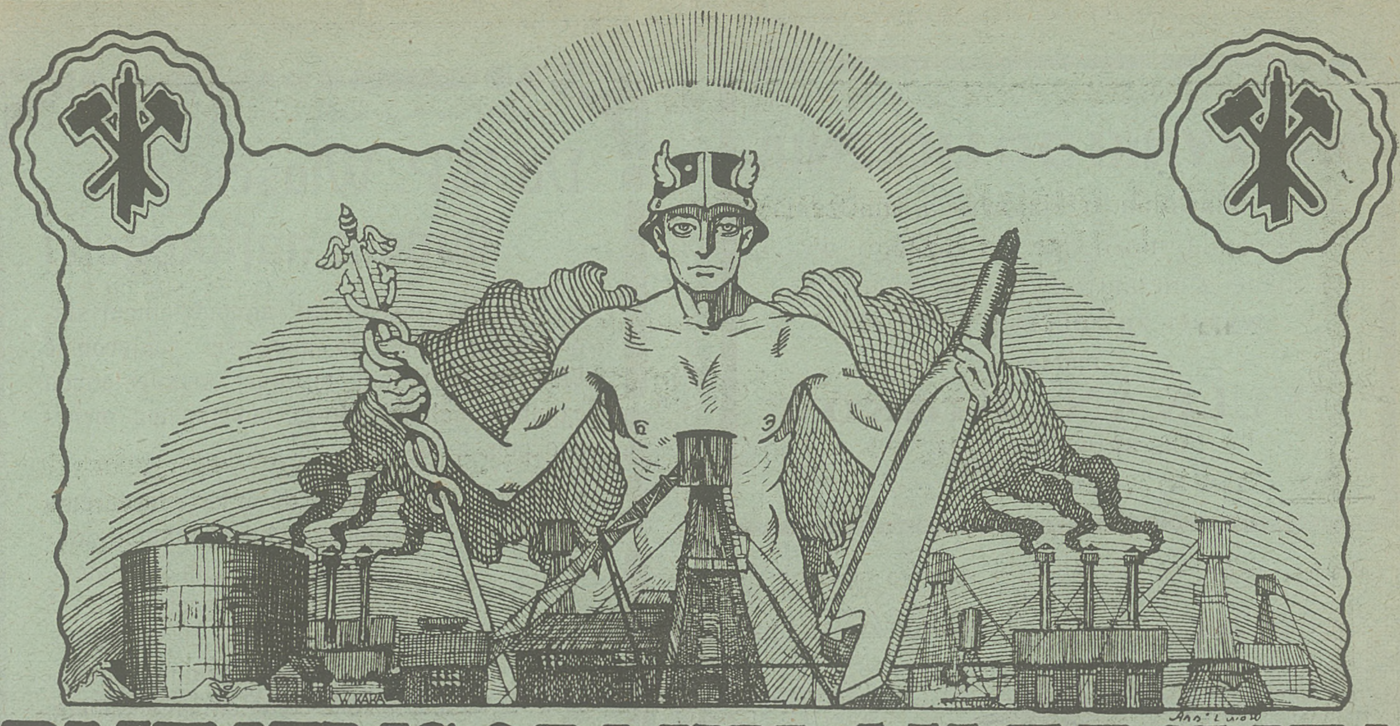


DWUTYGODNIK NAFTOWY.

Organ Związku Zawodowego Pracowników Umysłowych Przemysłu Naftowego w Polsce, Borysław.

Wychodzi 1. i 15. każdego miesiąca. CENA NUMERU 60 GROSZY Ogłoszenia: Z 120. — za stronę.

REDAKCJA: DROHOBYCZ, Blonie 17. — PRZYJMUJE W NIEDZIELĘ OD G. 12-13-ej. — RĘKOPISÓW NIE ZWRACA SIĘ.

ADMINISTRACJA: BORYSŁAW, skrytka 201. — Konta: P. K. O. Kraków 401446. — Polski Bank Przemysłowy, Borysław.

Przedruk dozwolony tylko z podaniem źródła.

Nr. 20. BORYSŁAW, 15. MAJA 1925. ROK II.

Ocknij się i głosuj!

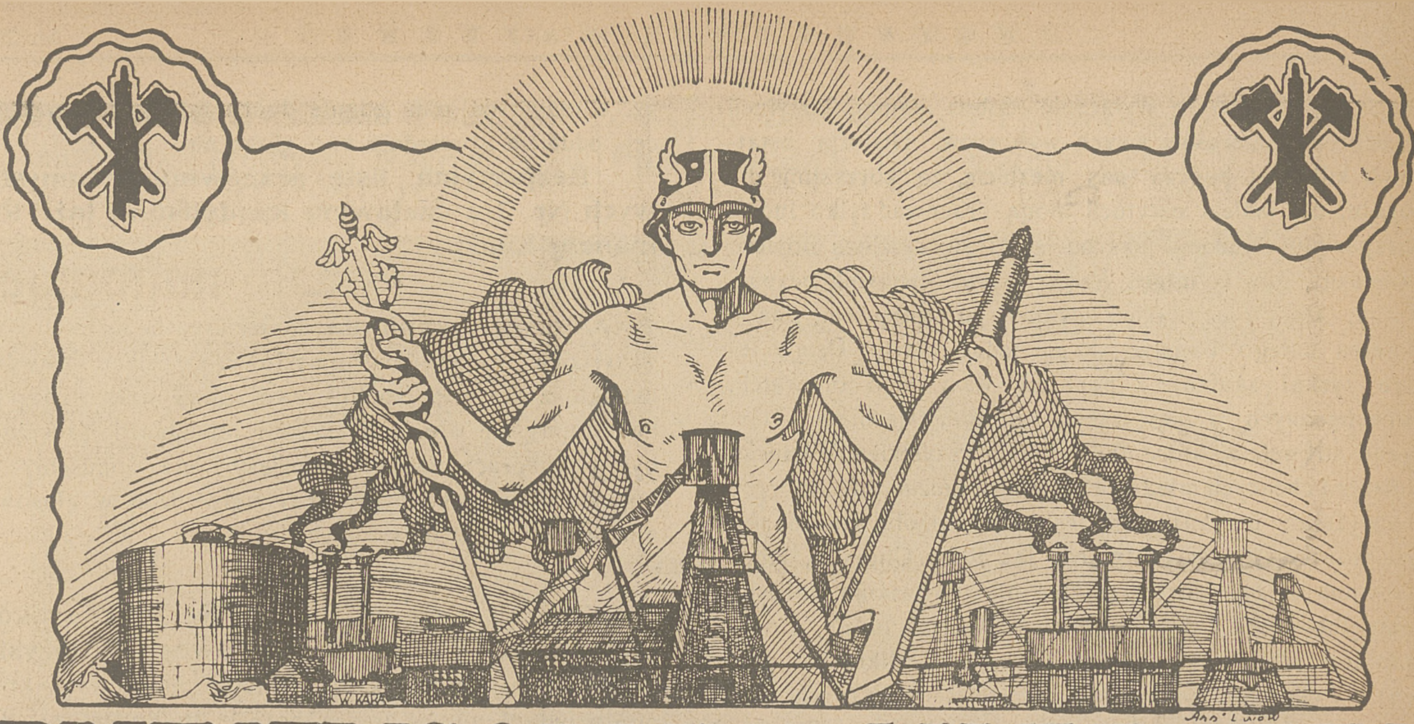
Porzuć dotychczasowe lenistwo! Nie myśl, że wystarczy, gdy inni pójdą do głosowania, a Ty zostaniesz w domu, bo właśnie Twój głos poprowadzi nas do zwycięstwa! Wszystkie inne sprawy zostaw w dniu 17. maja br. na boku, natomiast zbieraj i uświadamiaj Twoich apatycznych kolegów i wraz z nimi staw się do urny wyborczej!

Jeżeli zas chcesz mieć swoich przedstawicieli w Kasie chorych, do której płacisz wysokie wkładki, jeżeli jesteś zdania, że Kasa chorych ma być dla zdrowia, a nie dla polityki, jeżeli masz już dosyć partyjnictwa i poczuwasz się do posłuszeństwa wobec nakazu Twojej Organizacji zawodowej, w takim razie **głosuj** w dniu **17. maja** br. przy wyborach do drohobyckiej Kasy Chorych na

Bezpartyjną Listę Pracowników Umysłowych

nr. 3

z czołowym kandydatem inż. Kanią Romanem.



DWUTYGODNIK NAFTOWY.

Organ Związku Zawodowego Pracowników Umysłowych Przemysłu Naftowego w Polsce, Borysław.

Wychodzi 1. i 15. każdego miesiąca. CENA NUMERU 60 GROSZY. Ogłoszenia: Z 120. — za stronę.

REDAKCJA: DROHOBYCZ, Błonie 17. — PRZYJMUJE W NIEDZIELĘ OD G. 12-13-ej. — RĘKOPISÓW NIE ZWRACA SIĘ.

ADMINISTRACJA: BORYSŁAW, skrytka 201. — Konta: P. K. O. Kraków 401446. — Polski Bank Przemysłowy, Borysław.

Przedruk dozwolony tylko z podaniem źródła.

Nr. 20. BORYSŁAW, 15. MAJA 1925. ROK II.

Wybory do Kasy Chorych w Drohobyczu.

Dlaczego powinniśmy głosować na listę Nr. 3?

Cały szereg przyczyn składa się na to, że przy zbliżających się wyborach do Kasy Chorych powinniśmy oddać głosy nasze na »Bezpartyjną listę pracowników umysłowych Nr. 3«. Przedewszystkiem jest to jedyna lista urzędnicza, której zadaniem jest przedstawicielstwo i obrona interesów inteligencji pracującej, traktowanej dotychczas po macoszemu. Nie mamy zamiaru robić z tego powodu specjalnych zarzutów Zarządowi Kasy Chorych, ponieważ zdajemy sobie całkiem dobrze sprawę, że we wszystkich innych przejawach życia publicznego dzieje się zupełnie identycznie. Po prostu świat liczy się dzisiaj tylko i wyłącznie z silnymi: tam gdzie nas niema, tam gdzie organizacji i zdecydowanej woli przeciwstawiamy rozbicie, apatję i ślamazarność, tam się nikt z nami nie liczy, ponieważ nas wręcz nie widzi. Dość wspomnieć o wyjęciu pracowników umysłowych z pod ustawy o ubezpieczeniu na wypadek bezrobocia, aby sobie uprzytomnić, jak bardzo nas się lekceważy, wzgl. uważa za warstwę nieproduktywną i społecznie zbędną. Ażeby ten upokarzający stan zmienić, musimy wykazać naszą siłę, musimy zamanifestować naszą obecność i żywotność, musimy stać się czynnikiem, z którym zaczęłoby się poważnie liczyć. A jedną z pierwszych i najlepszych do tego sposobności, są właśnie zbliżające się wybory do drohobyckiej Kasy Chorych, gdzie bezwarunkowo powinniśmy wprowadzić naszych delegatów, aby czynem udowodnić, że istniejemy i że wyszedłszy z powojennego letargu, zamierzamy odegrać należną nam w społeczeństwie rolę.

W kasach chorych byliśmy czynnikiem dotychczas nieistniejącym. Z racji prawpodobnie małej liczebności nie liczono się z nami w zupełności i byliśmy stale na szarym końcu. Zupełnie jednak niesłusznie. Wprawdzie liczebnie nie dorównujemy robotnikom, ale jeśli idzie o świadczenia pieniężne, przewyższamy ich znakomicie. I tak w pewnem przedsiębiorstwie płacą urzędnicy 22% kwoty uiszczanej na rzecz Kasy Chorych, podczas gdy robotnicy 78%. Przeciętnie wpłaca robotnik 12.34 zł., a urzędnik 32.61 zł., tj. blisko 3 razy tyle! Mimo tego lekarze Kas Chorych uważają bezmała za osobistą obrazę, gdy urzędnik leczy się u nich na koszt Kasy Chorych i traktują pacjenta jak natręta — a dlaczego? Ponieważ mamy za mało delegatów w Kasie Chorych, a ani jednego w Zarządzie, skutkiem czego nikt się z nami nie liczy i mimo tak wielkich świadczeń pieniężnych, traktuje się nas jak z łaski.

Trzecią przyczyną, dla której powinniśmy głosować właśnie na listę Nr. 3., jest jej bezpartyjny, apolityczny charakter. Ludzie, którzy z tej listy wyjdą, nie mają na oku celów politycznych, ani interesów party-

nych, ale tylko i wyłącznie dobro samej instytucji i ochronę interesów swych wyborców. Historja ostatnich kilku lat poucza nas niezbicie, że korzystnie dla ogółu, czy jakiejś instytucji mogą pracować tylko ludzie bezpartyjni. Sanacja skarbu stała się możliwą dopiero wówczas, gdy na czele Rządu stanął człowiek bezpartyjny, który nie zacietrzewiony partyjnictwem, dba o interes całego Państwa, a nie jednej partji. Dzięki temu zyskał zaufanie i poparcie wszystkich obywateli, zniechęconych w najwyższym stopniu waśniami i targami stronnictw, które dbają przedewszystkiem o własny interes i chcących mieć do czynienia z ludźmi, dla których najwyższem przykazaniem jest dobro ogółu. Cóż dopiero mówić o takiej instytucji, jak Kasa Chorych, która powinna służyć do leczenia, a nie uprawiania polityki, obojętne przez które stronnictwo. Ci zaś ludzie, którzy znajdują się na naszej liście, udowodnili kilkuletnią pracą w związkach zawodowych i udziałem w całym szeregu akcyj cennikowych, że istotnie mają na oku dobro ogółu pracowników umysłowych, a nie jednej tylko grupy, czy kategorji.

Z tych powodów wołamy: »Pracownicy umysłowi, obudźcie się! Spełnijcie swój obowiązek wyborczy w dniu 17. maja br. Porzućcie względy partyjne, czy polityczne, a mając na oku jedynie dobro inteligencji pracującej, oddajcie gromadnie swe głosy na

Bezpartyjną listę pracowników umysłowych Nr. 3 z czołowym kandydatem inż. Romanem Kanią.

* * *

Mężowie zaufania naszej listy będą mieli listy wszystkich pracowników umysłowych, celem sprawdzenia, kto z kolegów spełnił swój obowiązek wyborczy. Postarajmy się więc, aby udział inteligencji pracującej był w wyborach jak najliczniejszy i nie dopuśćmy do kompromitacji, jaką byłby zbyt mały udział w głosowaniu pracowników umysłowych!

* * *

Zarząd Zespołu Związków Pracowników Umysłowych Przemysłu Naftowego w Borysławiu wzywa wszystkich pracowników umysłowych przemysłu naftowego, by przy wyborach do Powiatowej Kasy Chorych w Drohobyczu spełnili swój obowiązek wyborczy i oddali swe głosy na

Bezpartyjną listę pracowników umysłowych Nr. 3 z czołowym kandydatem inż. Kanią Romanem.



Do wszystkich Kół Związku Zawodowego Pracowników Umysłowych Przemysłu Naftowego w Polsce zwracamy się z prośbą o regularne przysyłanie sprawozdań z czynności organizacyjnych, oraz innych odnośnych wiadomości.

Redakcja.

Do Członków Związku Pol. Techników Wiertn. i Naft. w Borysławiu!

Wydział Związku Pol. Techników na podstawie swojej uchwały z 5/5. 1925 zawiadamia Kolegów zalegających z wkładkami do Związku o obowiązku uiszczenia tychże

najpóźniej do końca maja 1925

w lokalu Sekretarjatu Związku—ewent. przekazem pocztowym, w przeciwnym razie na podstawie § 6. statutu powyżsi członkowie zostaną ze Związku jako członkowie wykreśleni, a wkładki zaległe zostaną ściągnięte w drodze sądowej.

Wydział
Zw. Pol. Techn. Wiertn. i Naft.
w Borysławiu.

Z naszej organizacji lwowskiej.

W dniu 16. kwietnia br. odbyło się Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie członków Związku Zawodowego Urzędników Naftowych we Lwowie, w sali Instytutu Technologicznego przy ul. Boularda 5. z następującym porządkiem dziennym: 1) Sprawozdanie z działalności Związku za czas ubiegły; 2) Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej; 3) Przeistoczenie Związku na Koła lwowskie Związku Zawodowego Pracowników Umysłowych Przemysłu Naftowego w Polsce z siedzibą Centrali w Borysławiu.

Posiedzenie zagaił przewodniczący kol. Dr. Margold. Wymieniony złożył sprawozdanie z działalności Związku lwowskiego, który rozpoczął swą właściwą czynność w sierpniu ub. r. Mowca podkreśla, że pierwszą akcją Związku lwowskiego była inicjatywa, idąca w kierunku scentralizowania Związków urzędników naftowych w całej Polsce, czego realizacją jest właśnie utworzyć się mający Związek Pracowników Umysłowych Przemysłu Przemysłu Naftowego w Polsce z Centralą w Borysławiu. W tym celu odbył się dnia 19. kwietnia br. w Borysławiu Zjazd Delegatów wszystkich Kół. Drugą ważną

Uczestnicy Pierwszego Zjazdu Delegatów Związku Zawodowego Pracowników Umysłowych Przemysłu Naftowego w Polsce w dniu 19. kwietnia 1925.



Z góry od lewej ku prawej: Sudolf, Karp, Bittmar, inż. Magura, Radłowski, Majkowski, Weitz, Walker, Buchsbaum, inż. Hüpsch. Stączek, Bałaban, Lany, inż. Ziębórak, Denasiewicz, Dr. Dobrowolski, Rosenmann, Markiewicz, Marski, inż. Kania, inż. Ślączka, Lipski, Śniadowski, Wahl, Mandelbaum, Szubański, Nowakowski, Dr. Margold, Słotwiński, Kobak, Klimek, Dabulewicz, Ramoszyński, Mizerski, Rossowski.

czynnością Związku była akcja cennikowa, której wyniki były w niektórych firmach bardzo pomyślne. Następnie Związek poczynił wysiłki w sprawie ubezpieczenia urzędników na wypadek bezrobocia. Opracowany projekt w tym kierunku został przedłożony Ministerstwu Pracy i Opieki Społecznej, i sprawa ta znajduje się na najlepszej drodze. Związek rozpoczął również wspólnie z Reprezentacją Związków Pracowników Umysłowych we Lwowie akcję mieszkaniową, tworząc »Spółdzielnię mieszkaniową«, zapomocą której urzędnik będzie miał możność dojścia do własnego domu w drodze obligacyj państwowych, zagwarantowanych przez Zakład Pensyjny dla funkcjonarjuszy.

Następnie kol. Rotter (skarbnik Związku) odczytał sprawozdanie kasowe za ubiegły czas, które zebrani przyjęli do wiadomości, poczem na wniosek Komisji Rewizyjnej jednogłośnie udzielili absolutorjum dotychczasowemu Zarządowi.

W sprawie przeistoczenia Związku zapadła jednogłośnie uchwała, że Związek Zawodowy Pracowników Umysłowych Przemysłu Naftowego we Lwowie rozwiązuje się w myśl §. 40. statutu i przekazuje swój majątek tworzącemu się Kołu lwowskiemu, które staje się częścią integralną Związku Zawodowego Pracowników Umysłowych Przemysłu Naftowego w Polsce z siedzibą Zarządu w Borysławiu.

* * *

Po przerwie odbyło się Pierwsze Walne Zgromadzenie Koła lwowskiego Związku Zawodowego Pracowników Umysłowych Przemysłu Naftowego w Polsce z następującym porządkiem dziennym:

1) Wybór prezydjum;

2) Odczytanie statutu Związku i uchwalenie regulaminu Koła;

3) Ustalenie wysokości wpisowego i wkładek mies.;

4) Wybór Zarządu, Komisji Rewizyjnej i Sądu polubownego;

5) Wybór delegatów na konstytuujący Zjazd Delegatów poszczególnych Kół tego Związku;

6) Wnioski.

Kol. Dr. Margold, jako przewodniczący otwiera posiedzenie.

Ze względu na to, że statut jest obecnym znany, nie odczytuje się go i zapada uchwała, że Walne Zgromadzenie Koła lwowskiego Związku Zawodowego Pracowników Umysł. Przem. Naft. w Polsce przyjmuje do wiadomości statut wspólnego Związku i porucza Zarządowi Koła opracowanie regulaminu na podstawie dotychczasowego statutu Związku.

Następnie kol. Rosenmann stawia wniosek, ażeby tytułem wpisowego ustalono zł. 2, zaś wkładkę miesięczną podwyższono z 2 na 3 zł. ze względu na potrzeby opędzenia kosztów Koła lwowskiego. Po dłuższej dyskusji uchwalono jednogłośnie, że wpisowe wynosić ma zł. 2, zaś dotychczasową wkładkę mies. podwyższa się o 50 gr. z tem, że o ile nastąpi reorganizacja miejscowego Koła i wkładki te nie wystarczą na opędzenie kosztów, podwyższy się je o dalszych 50 gr., t. zn. na zł. 3. Tymczasem wkładka wynosić ma *zł. 2·50*.

Przystąpiono do wyboru Władz Koła. Wybrani zostali:

Do Zarządu: Kol. Galantowski (Gaz ziemny), Dr. Margold (Polska Ska dla przedsiębiorstw naftowych), Neumann (S. A. Nafta), Petryszyn (Galicja), Rotter (Towarnicki), Rindner (Premier), Weitz (Premier), Grab (Galicja), Rogojski (Dunka), Dyński (Dąbrowa), Monasterski (S. A. Nafta), Chamajdes (Premier), Krissówna (S. A. Nafta).

Do Komisji Rewizyjnej: Kol. Unikel (Galicja), Rosenmann (Harklowa), Ehrenfeld (S. A. Nafta),

Do Sądu Polubownego: Kol. Hessel (Premier), Freund (S. A. Nafta), Dr. Ruhrberg (Galicja).

Na Zjazd do Borysławia wybrano 4 delegatów, a to: Kol. Dr. Margolda, Rottera, Weitza i Bittmara.

Przewodniczący dziękuje Kolegom za uczestnictwo w Zebraniu i wzywa wszystkich do intenzywnej pracy organizacyjnej, gorliwej propagandy, wskazując na znaczenie i doniosłe zadanie zrzeszeń pracowniczych.

Na tem Zgromadzenie zamknięto.

Polska Konfederacja Pracowników Umysłowych ogłasza, co następuje:

Wobec umieszczenia przez niektóre pisma niedokładnych lub błędnych informacyj o powstaniu organizacji i dążeniach Polskiej Konfederacji Pracowników Umysłowych uważamy za pożyteczne stwierdzenie następujących faktów:

1) P. K. P. U. powstała w dniu 23. listopada 1924 r. w Warszawie na podstawie zarejestrowanego w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych statutu, jako zrzeszenie organizacyj inteligencji pracującej.

Dotychczas w skład Konfederacji wchodzi 69 organizacyj, a w tej liczbie: Polsk. Związek Inteligencji we Lwowie, obejmujący z kolei 19 miejscowych zrzeszeń, Związek Zrzeszeń Pracowników Publicznych woj. Krakowskiego (30 miejscowych zrzeszeń), Związek Inteligencji Polskiej w Krakowie oraz 20 zrzeszeń stołecznych, przeważnie obejmujących całą Polskę. Żałujemy, że brak miejsca nie pozwala nam na wyliczenie szczegółowe stworzyszeń, obejmujących wszelkie zawody, jak urzędników państwowych i prywatnych, nauczycieli, profesorów, literatów, prawników, lekarzy i t. p., ponieważ to rzuciłoby należyte światło na charakter organizacji.

2) Organ, kierujący działalnością i pracami Polskiej Konfederacji Pracowników Umysłowych, stanowi Rada Zarządzająca, w której skład wchodzą: pp. Dr. Kazimierz Dłuski (prezes), Dr. Gustaw Przychocki (wiceprezes), inż Stanisław Rybicki ze Lwowa (wiceprezes), Dr. Józef Gustaw Krajewski (wiceprezes) z Krakowa, prof. Henryk Rygier (sekretarz generalny), prof. Aleksander Patkowski (sekretarz), Franciszek Zarębski (sekretarz), Kazimierz Puchowicz (skarbnik generalny), Jan Kłobukowski (skarbnik), oraz członkowie: pp.: prof. Ryszard Błędowski, Tytus Czaki, Dr. Józef Herman, Jan Adolf Hertz, Dr. Wilhelm Knappe, prof. Stefan Kwiatkowski, Dr. Tytus Makowski, Tadeusz Mazurkiewicz, Dr. Włodzimierz Mikułowski, Dr. Zygmunt Nagórski, Zygmunt Piotrowski, adw. Eugenjusz Popoff, adw. Zygmunt Sokołowski, Stanisław Jarkowski i Gustaw Zieliński.

3) Celem P. K. P. U. jest według statutu: organizowanie wśród jaknajwiększej liczby stowarzyszeń pracowników umysłowych wspólnej akcji dla osiągnięcia przez pracowników umysłowych należytego stanowiska i roli w życiu państwowem oraz popierania i obrony praw ogólnych i interesów tychże pracowników. Charakter organizacji jest bezwzględnie apolityczny, co zostało stwierdzone jednomyślną uchwałą organizacyjnego walnego zgromadzenia i dzięki czemu mogły przystąpić do P. K. P. U. liczne stowarzyszenia.

4) Na walnem zgromadzeniu w dn. 23. listopada 1924 r. jednomyślnie uchwalono przystąpić do Międzynarodowej Konfederacji Pracowników Umysłowych i wysłać delegację na jej kongres w Paryżu, który się odbył w pierwszych dniach stycznia r. b. Kongres przyjął Konfederację Polską do Konfederacji Międzynarodowej, do której już należą konfederacje narodowe Anglji, Austrji, Czechosłowacji, Belgji, Bulgarji, Finlandji, Francji, Jugosławji, Serbji, Szwajcarji i Rumunji.

Delegacja polska przy czynnym współudziale p. Władysława Mickiewicza i p. Marji Curie-Skłodowskiej, odegrała jedną z wybitniejszych ról na kongresie obok delegacji angielskiej i francuskiej, co niewątpliwie należy uznać jako dodatni dla Polski rezultat na terenie międzynarodowym. Na kongresie rozważane były sprawy wyłącznie związane z kulturą i interesami zawodo-

wemi pracowników umysłowych z całkowitem wyłączeniem spraw politycznych.

5) Działalność konfederacji znajduje się w stadjum przygotowawczem zarówno ze względu na trwające wciąż jeszcze akcesy poszczególnych zrzeszeń, oraz celem należytego przygotowania wystąpień na zewnątrz. W tym celu powołany został szereg komisyj w składzie wybitnych przedstawicieli naszej inteligencji.

6) P. K. P. U. wyda w najbliższym czasie pierwszy zeszyt własnego »Biuletynu«, który będzie zawierał szczegółowe sprawozdanie z prac organizacyjnych i z dotychczasowej działalności.



Koleżanki, pracowniczki umysłowe!

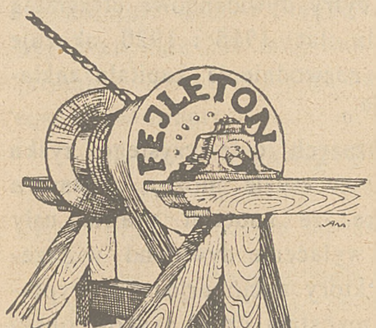
Pamiętajcie, że Wasze głosy mogą poważnie zaważyć na szali i że Wy także powinniście wykonywać swoje obowiązki społeczne! Nie dajcie się zawstydzić mężczyznom i spełnijcie swoją powinność wyborczą w dniu 17. maja br. przy wyborach do Kasy Chorych! Niech żadnej z Was nie braknie w szeregach głosujących i spiesząc do urn wyborczych oddajcie swoje głosy na

»Bezpartyjną listę pracowników umysłowych Nr. 3« z czołowym kandydatem inż Kanią Romanem.

Koledzy drohobyccy!

O ile nie reklamowaliście w swoim czasie, że chcecie głosować w Drohobyczu, a prawdopodobnie nikt z Was tego nie uczynił, musicie głosować w tych miejscowościach, w których jesteście zatrudnieni. W tym wypadku poświęćcie jedną niedzielę i przyjedźcie do Borysławia na kilka godzin, aby spełnić swój obowiązek wyborczy przy wyborach do Kasy Chorych w dniu 17. maja br. i oddać swe głosy na

Bezpartyjną listę pracowników umysłowych Nr. 3 z czołowym kandydatem inż. Kanią Romanem.



Ty Borysław!

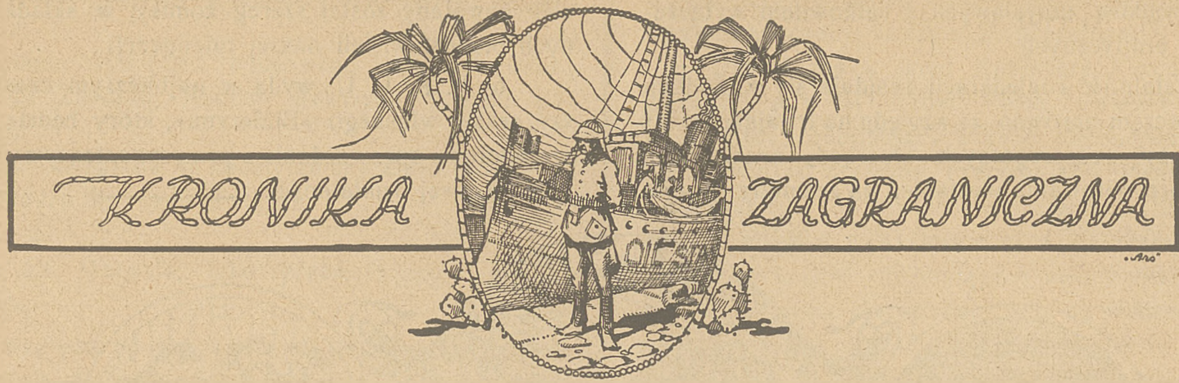
Kocham cię miasto wspaniałe
Czarnych dudniących szybów
Domków pokracznych i małych
Kwitnących gruszkami świateł
Miasto ludzi śpieszących gdzieś ciągle
Szybko przelotnie i ciężko
Czarnych i ropą cudownie pachnących
Niby wonią wiosennych drzew!

Nie wiem czy to krew ma serdeczna
Płynie żyłami cudownej
Umiłowanej tej ziemi
Która rzygnęła mnie ongiś w świat
Jak strumień spoconej płomiennej
Czarnej jak węgiel ROPY!

Gdzie jesteś o słońce
Wspaniała dynamo — maszyna
Pędząca nasze płodne szyby
Rafinerje fabryki benzyny
Benzolu gazoliny parafiny i świec
Dająca nam światłość nieskończoną
I radość radość jak syren gwizd!

My czarnej tej ziemi syny
W pocie czoła i ciężkiej dłoni
Przy żerdziach przy świdrze
Ostrym i śpiewnym jak trud
Na wysokiej wieży
Hej! o hej! śpiewamy śpiewamy
Wesoło na wysokiej wieży
Aż dzień nam zagaśnie bezsilny
Aż błyśnie świt!

Po biurach po dniach nienawistnych
I ciężkich jak kopiał
Pisząc listy długie bez końca
Porządkując księgi
Zlecenia wysyłając od drzwi do drzwi
Na maszynie pisząc prędko
I zgrabnie długiemi
Zmęczonemi palcami urzędniczek
My tutaj coś wiemy o pracy
Ciężkiej mozolnej —
My jeszcze coś wiemy!



Marjan Rosenberg.

Trusty naftowe
a
międzynarodowa polityka handlowa.

(Ciąg dalszy).

Obraz dochodowości [1]) koncernu dają nam niektóre cyfry dochodowe. I tak zysk »Koninklijke« w latach 1918-1921, przedstawia się następująco:

Rok	Wysokość akcyj zakład.	Czysty zysk	Wypłacona dywidenda	Dywidenda procent.
	mil. guld. hol.			
1918	171.05	72.20	68.42	40%
1919	213.82	100.10	96.22	45%
1920	320.73	129.45	128.29	40%
1921	321.46	104.10	99.42	31%

[1]) Krüger: Die internationale Erdölindustrie nach dem Weltkriege, Petroleum 1923, Nr. 30.

Tam stoją
Dumne
Objedzone
Pałace!
My ludzie wszyscy
Mieszkający tu a niechcący
Tu żyć na zawsze
Bowiem nie wiemy
Gdzie jest naprawdę dobrze
My wszyscy my wszyscy
Kochamy tę czarną ziemię!
Kochamy ten cud gorącej
Stalowej niewymownie pracy
Rytm i tętno przeciągłe i gładkie
Jak pas transmisyjny
Biegnący wśród maszyn!
Wszystko wszystko jest nasze!
Ziemia i niebo — niebo i ziemia
Szyby ludzie dzieci i konie
Maszyny samochody drzewa kwitnące
Wiosną — więdnące jesienią
Okna szeroko otwarte latem
Gwiazdy gdy blade o świcie się mienią
A ponad wszystko nad wszystkiem
Ta góra cudowna wspaniała
W noc nabita szpilkami świateł!

JULJUSZ WITKOWER.

W drugiej grupie koncernu, w Shell Transport u. Traiding Co. mamy następujące cyfry dochodowe w miljonach funtów szterlingów:

Rok	Czysty zysk	Wypłacona dywidenda	Dywidenda procentowa
	mil. funt. szter.		
1918	4.09	3.01	35%
1919	5.85	4.71	35%
1920	8.87	6.86	35%
1921	7.49	5.42	27.5%

Powyższe zestawienia wykazują, że poza rokiem 1921, który jest rokiem ogólnej depresji ekonomicznej, przeciętna dywidenda przy »Koninklijke« wynosi 40%, zaś przy Shell Transport u. Traiding Comp. przeciętnie 35%. Rzeczone wysokie cyfry dywidendowe utrzymują się mimo, że z porównania lat 1918 i 1920 okazuje się, że nastąpiło znaczne rozwodnienie kapitału zakładowego, gdyż o około 90%.

Przy badaniu powyższych cyfr czystego zysku i wypłaconej dywidendy, stwierdzić można zwłaszcza przy bilansach Koninklijke, że koncern prawie cały uzyskany zysk obraca na wyłacenie dywidend w przeciwieństwie do Standardu, który akcjonarjuszom wypłaca jedynie część zysków, pozostałą część zysków obracając na inwestycje i fundowanie rezerw. Nie może ulegać wątpliwości, że zdrowszą jest powyższa polityka Standardu, który z osiągniętych zysków, a nie rozwadniania akcyj, stale się rozszerza, a nadto dzięki wielkim rezerwom uzbrojonym jest stale przeciw wszelkim przesileniom. Inaczej ma się rzecz przy Royal Dutch Shell, który —jak już wspomnieliśmy— w latach 1918-1920 prawie że podwoił kapitał akcyjny, a więc w czasie krótkim, gdyż w przeciągu lat trzech, niemożliwie kapitał akcyjny rozwodnił, co w przyszłości wpłynąć musi nietylko na spoistość tegoż koncernu, lecz też i na rentowność rozwodnionych jego akcyj. Ujemne skutki powyższej polityki dywidendowej okazały się również w następstwie ogólnego przesilenia w roku 1921, gdy koncern Shell celem pokrycia swych zobowiązań zmuszonym był w roku 1922 sprzedać poważny pakiet

własnych akcyj, któryto proceder u Standardu byłby niemożliwym.

Do znaczenia i rozwoju koncernu Royal-Dutch-Shell przyczynia się [1] znacznie wojna światowa, w czasie której koncern ten dostarcza państwom ententy produktów naftowych i prócz olbrzymich zysków w handlu zobowiązuje nadto dla siebie zwycięską ententę. Koncern Shellowski wyzyskuje też dla siebie ten nastrój przychylny i zaraz po ukończeniu wojny światowej przystępuje do założenia szeregu własnych towarzystw siostrzanych we Francji, celem opanowania handlu naftowego we Francji i eksploatacji pól naftowych w kolonjach francuskich. Celem zdobycia wschodniej Europy dla swych produktów naftowych, zakłada koncern Shellowski »Nederlandsche Petroleum-Maatschappij Photogen«, który rozszerza swą działalność na Polskę [2] i państwa sukcesyjne po dawnych Austro-Węgrzech. Na Kaukazie uzyskał Royal Dutch już w czasie przedwojennym poważne stanowisko przez zapewnienie sobie tamże decydującego wpływu na Rotschildowski koncern naftowy, w Meksyku angażuje się Royal Dutch czynnie, nabywając w roku 1919 przeważną część akcyj wielkiego meksykańskiego towarzystwa naftowego »Mexican Eagle Petroleum Company«.

Royal Dutch-Shell w swej ekspanzji wkracza do ojczyzny Standardu, do Stanów Zjednoczonych, gdzie w krótkim czasie zakłada kilka towarzystw siostrzanych, które następnie w roku 1921 fuzjonują się z potężną, niezawisłą amerykańską grupą finansową, »Union Oil Comp. of Delaware«. Z fuzji tej powstaje nowa firma »Shell-Union Oil Corporation«, w której 72% akcyj dzierży Royal Dutch-Shell. Shell Union Oil Corporation reprezentuje dziś w Stanach Zjednoczonych olbrzymią siłę o kapitale 250 milj. dol. i 3·5 miljonów ton rocznej produkcji, rozporządzając nadto bogatemi polami naftowemi w Ameryce.

Na powyższą ofenzywę kapitału agielskiego w Stanach, zarówno Standard, jak i rząd Stanów, odpowiedziały przez założenie nowych towarzystw, wciągnięcie istniejących w sferę swoich wpływów i wstrzymanie ekspanzji angielskiej.

Równocześnie zaznacza się silnie działalność Shellu w Rosji, gdzie Koninklijke pod firmą dwu nowych, założonych przez siebie towarzystw przy współudziale rosyjskich koncernów Lianosowa i Mantaszewa, podejmuje roboty na Kaukazie, zaś w roku 1923 zakupuje Shell 200.000 ton rosyjskiej nafty.

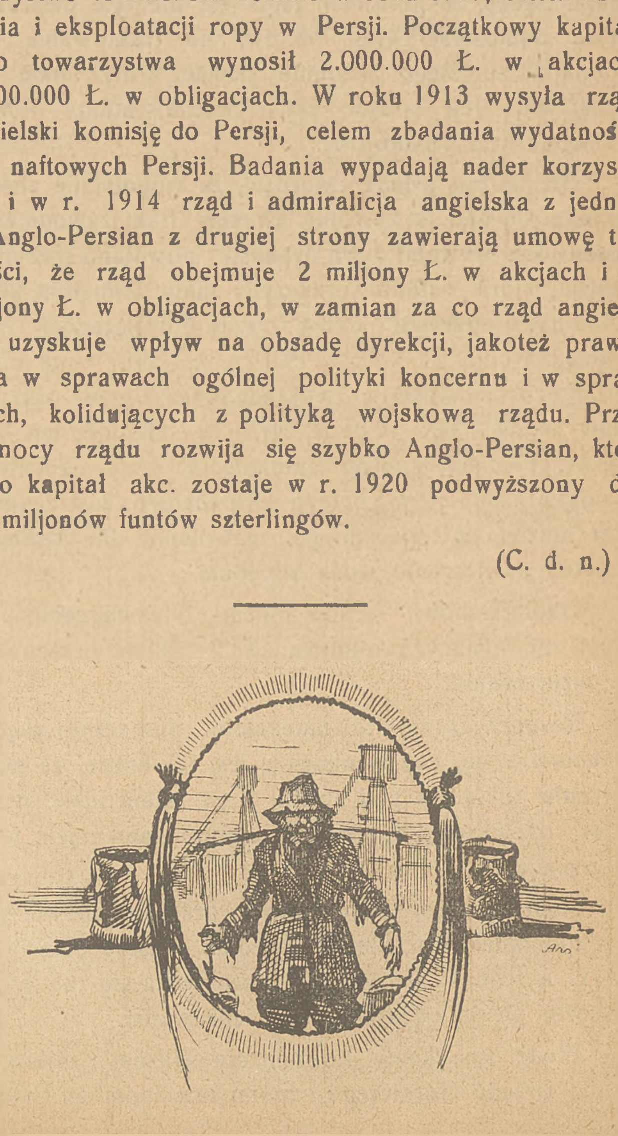
Rozmiary Shellu uzmysławia jego produkcja. I tak w roku 1923 produkcja Shellu wynosiła 16 milj. ton, tj. miljon sześćset tysięcy wagonów, a z dalszym rozwojem jego produkcji należy się nadto liczyć.

Potęgę Shellu podnosi ta okoliczność, że Royal Dutch skupia około siebie 120 wielkich towarzystw naftowych, które rozrzucone w 60 krajach, siecią swych organizacyj obejmują glob cały.

»Koninklijke« i »Shell« tworzą t. zw. »holding companies« tj. centralę założonych przez siebie spółek, których polityką kierują, załatwiają ich stronę finansową, a zarazem żyją z ich dywidend.

W roku 1923 rozpoczął Shell akcję w kierunku przyłączenia do siebie młodej, a już potężnej organizacji naftowej »Anglo Persian Oil, Company Ltd«. Towarzystwo to założone zostało w roku 1909, celem zbadania i eksploatacji ropy w Persji. Początkowy kapitał tego towarzystwa wynosił 2.000.000 Ł. w akcjach i 600.000 Ł. w obligacjach. W roku 1913 wysyła rząd angielski komisję do Persji, celem zbadania wydatności pól naftowych Persji. Badania wypadają nader korzystnie i w r. 1914 rząd i admiralicja angielska z jednej a Anglo-Persian z drugiej strony zawierają umowę tej treści, że rząd obejmuje 2 miljony Ł. w akcjach i 2 miljony Ł. w obligacjach, w zamian za co rząd angielski uzyskuje wpływ na obsadę dyrekcji, jakoteż prawo veta w sprawach ogólnej polityki koncernu i w sprawach, kolidujących z polityką wojskową rządu. Przy pomocy rządu rozwija się szybko Anglo-Persian, którego kapitał akc. zostaje w r. 1920 podwyższony do 20 miljonów funtów szterlingów.

(C. d. n.)



---

[1]) Na rozwój szybki Shellu wpływa w niemniejszej mierze jego znakomite kierownictwo. Shellem bowiem, obok sir Markusa Samuela, jednego z najwpływowszych komercjalistów angielskich, kieruje nadto sir Henri Deterding, którego admirał Fisher nazwał Napoleonem pod względem odwagi i Cromwellem pod względem gruntowności. Trzecim w kierownictwie Shellu jest naturalizowany Armeńczyk C. S. Gulbenkian, którego Béranger nazywa Talleyrandem naftowym.

[2]) W Polsce do koncernu Shellowskiego należy Tow. Akc. Nafta z bogatemi kopalniami w Borysławiu i Bitkowie, wraz z własną pięknie rozbudowaną rafinerją w Drohobyczu, jakoteż grupa naftowa Gartenberg-Schreier (t. zw. rafinerja jasielska), w ostatnim czasie przeobrażona w holenderskie Towarzystwo akc., a posiadająca kopalnie ropy w zagłębiu borysławskiem i uryckiem, jakoteż szyby gazowe i wielką rafinerję nowoczesną w powiecie jasielskim.

Polityka Shellu w stosunku do Polski—zdaje się—zmieniła się w ostatniej chwili w tym kierunku, że Shell— widocznie zrażony niedomaganiami naszej gospodarki rządowej — przez usta Deterdinga wyraził obecnie zasadę »ani jeden szyling, ani jeden penny dla Polski«. (Por. artykuł »Gazety Porannej« z 1. lutego 1925 p. t. »Z przemysłu naftowego)«.



Zamykanie wody.

Sprawa zamykania wody w szybach naftowych poruszona w nr. 18. »Dwutygodnika« jest jedna z najważniejszych kwestyj wiertnictwa.

Niestety sprawa ta jest traktowana nieco po macoszemu, mimo że dobre lub złe zamknięcie wody w otworze świdrowym decyduje o wartości często całych pól naftowych. Mamy liczne przykłady takich wypadków, a mimo to przechodzimy nad niemi do porządku, chociaż nie brak nam w tych sprawach pewnego doświadczenia. Sądzę, że powodem tego jest nie tyle niezrozumienie doniosłości tych faktów, ile traktowanie ich z punktu osobistego widzenia pewnej firmy. Jakie zaś wyniki daje ten sposób zapatrywania, mamy dowód w zawodnieniu Tustanowic.

Nie można jednak twierdzić, że wogóle nie zastanawiano się nad tą żywotną kwestją. Fakt zawodnienia Tustanowic, wywołał żywą dyskusję, powołano specjalne komisje, które ustaliły przyczyny faktu. Zupełnie konkretne normy określił okólnik Urzędu Górniczego w Drohobyczu z dnia 21. lutego 1919 r. L. 786/19, na podstawie uchwał Ankiety, zwołanej przez Urząd, oraz okólnik z dnia 31/X 1919 L. 3078/19. Okólnik ten, jak wiemy, przepisuje sposób zamknięcia wody szutrowej i wody z nasuniętego brzegu karpackiego, zastrzegając sobie udzielenie specjalnego zezwolenia dla każdego wypadku nawiercenia wody wgłębnej.

Okólnik mówi, między innemi, o zawierceniu pod butem rur mających zamykać wodę, 20 m. przestrzeni bez zarurowania.

Rozporządzenie to należałoby tłumaczyć chęcią przekonania się, czy zamknięcie jest tak dobre, że podwiercenie pokładów pod butem, a co zatem idzie, możliwość rozruszenia spoistości terenu, zamknięcia tego nie zepsuje.

Słusznie autor poprzedniego artykułu obawia się, że rozporządzenie to może wywołać właśnie przeciwny skutek. A jednak sprawa nie przedstawia się tak groźnie, jeżeli się ją odpowiednio przeprowadzi.

Wodę zamykamy bowiem dla własnego dobra, a nie dla Urzędu Górniczego i zanim zawiadomimy Urząd, że otwór do próby gotowy, naprzód sami musimy się o dobroci zamknięcia przekonać.

Przed postawieniem rur zawiercamy spód około 8-4 m. mniejszym świdrem prostym. Zawierconą przestrzeń musimy później obrównać rozszerzaczami tak, by mufa następnej dymenzji przeszła bez oporu. Jeżeliśmy zamknięcie samo wykonali według wymogów techniki, odpowiedni czas, potrzebny do ewentualnego osadzenia się iłu, przeczekali, a poziom wody po sczerpaniu nie podniósł się, to zyskaliśmy niejaką pewność co do zamknięcia wody. Wtedy zapuściwszy nową dymenzję rur, ostrożnie otwór rozszerzyć możemy tak, byśmy mogli dodać krótki kawałek rury.

I jeżeli to rozszerzanie nie wzruszy terenu pod butem rur i nie zepsuje nam zamknięcia, to dalsze pogłębianie na dobroć zamknięcia nie wpłynie, chyba że wybrany przez nas teren do zamknięcia w ogóle się nie nadaje. Po przewierceniu kilku następnych metrów, zamknięcia jesteśmy pewni i Urząd próbę przeprowadzić może.

Uderzeń warsztatu o rury, zamykające wodę, całkowicie nie unikniemy, gdyż nigdy rury w rurach centrycznie nie stają, lecz w pewnych miejscach wzajem się dotykają. Co najwyżej uderzenia te mogą być złagodzone.

Jednak inny tu jest moment, daleko ważniejszy aniżeli ustawa, która tylko dla własnego naszego dobra zmusza nas do racjonalnego i dobrze przeprowadzonego zamknięcia wody. Tym momentem jest sam sposób przeprowadzenia zamknięcia, a ten jest już całkowicie od nas zależny.

A więc naprzód wybór terenu. Bardzo często zdarza się, że decydujemy się zamknąć nawierconą wodę z tej przyczyny, że według ogólnikowej oceny już dosyć rur zapuściliśmy, starając się przedtem jak najwięcej terenu zarurować ostatnią dymensją. Lub zamykamy, bo obawiamy się, że lada chwila możemy zawiercić pokład ropny. Albo zamykamy, bośmy nawiercili twardszy piaskowiec. Ale czy pokład jest odpowiedni do zamknięcia, czy może dobrzeby było jeszcze rurować temisamemi rurami, jakie byłoby zdanie geologa, czy lepiej zamykać cementem, czy iłem, to wszystko nie bardzo bierzemy pod uwagę.

Jeżeli używamy iłu, to napewno nie badamy jakie składniki ił zawiera, czy nie ulegnie zmianie pod działaniem nawierconej solanki, wiele czasu dany ił potrzebuje, aby mógł się osadzić i jak silne jest to osadzenie. A tosamo z cementem, jaki rodzaj, jak oddziaływa solanka na cement i zdolność jego związania

Dokładne próby przewrowadzić trzeba, nim się zdecydujemy na przeprowadzenie tego lub innego sposobu zamknięcia wody.

Co zaś do otworu, to przynajmniej na 20-30 m. przed punktem wybranym do zamknięcia musimy go starannie wyrównać i poszerzyć, aby jak najwięcej iłu mogło się znaleść poza rurami. Szczególnie zaś starannie, mojem zdaniem, należy przygotować część otworu koło buta, aby wytworzyć dostateczny próg dla iłu i postawienia rur.

Zamknięcie powoduje bowiem nie tyle wcięcie się buta, ile dokładne osadzenie się iłu i zamulenie możliwych otworów i szczelin terenu, któremi mogłaby sobie utorować drogę woda, znajdująca się pod ciśnieniem.

Niesłychanie ważnym jest również przeciąg czasu pozostawiony dla osadzenia się iłu.

Próby wykazały, że ił siwy, plastyczny o dotknięciu tłustem, rozrobiony z wodą, po 24 godzinach osadzał się w słoiku, lecz za najmniejszym ruchem powierzchni wody burzył się.

Po tygodniu ruch wody nie wpływał na cząstki iłu, lecz patyk, wsadzony w ił, wywoływał ruch cząsteczek. Po dwóch tygodniach patyk napotykał na pewien opór, a po trzech tygodniach powoli przechodził przez warstwę iłu. Po wyparowaniu większej części wody ił tracił dawny swój tłusty wygląd. Ciekawe byłoby również zbadanie, jak zachowuje się ił, kiedy przejdzie przez kilkaset — lub kilkadziesiątmetrowy słup wody w rurach, gdy wrzucimy go w postaci gałek, lub wlejemy jako rozrobioną braję. Wszystkie te momenta musimy brać pod uwagę, jeżeli chcemy mieć 90% pewności, że zamknięcie się uda.

Nie sądzę, aby zebranie materjałów wedle życzeń autora poprzedniego artykułu było lekarstwem na zamykanie wody. Może to być tylko cenna wskazówka i to tylko dla Borysławia. Racjonalniejsze jest stanowisko ustawy, która rezerwuje sobie udzielenie pozwolenia dla każdego wypadku zamknięcia wody wgłębnej. Mamy bowiem różne sposoby zamykania wody, stosownie do tego, czy medjum jest ił czy cement; przytem osobną grupę tworzą zamknięcia wody, gdy zamiast ropy napotkaliśmy wodę, którą chcemy zabić, aby móc wrócić do górnych, przedtem przewierconych pokładów ropnych.

Natomiast zupełnie na czasie byłaby konferencja, o której autor poprzedniego artykułu wspomina, którąby omówiła postępowanie, przy każdym sposobie zamykania wody. Mamy bowiem wybitnych praktyków, którzy nieraz borykali się z tym wrogiem ropy, jakim jest woda, a których spostrzeżenia, przy odpowiedniem oświetleniu ze strony geologów, tylko na dobre dla przemysłu wyjdą.

Byłoby przeto bardzo pożądane, by dyskusja, powstała na łamach »Dwutygodnika« na temat zamykania wody w otworach świdrowych, doprowadziła do poważnej ogólnej, wyżej wspomnianej konferencji.

Inż. K. Ślączka.

A. TRNOBRANSKY.

Postępy wiercenia amerykańskim systemem „Rotary" w stosunku do systemu polsko-kanadyjskiego i niemieckiego „Raky" w Zagłębiu borysławsko-tustanowickiem.

(Dokończenie).

Najlepszy postęp wiertniczy systemem rotary zauważono w warstwach menilitowych, w górnych polanickich i w słonych iłach mioceńskich

Otwór wiertniczy Stateland XVI wiercili amerykańscy wiertacze pod własnym zarządem technicznym.

Drugi otwór obecnie wiercony tymsamym systemem amerykańskim »rotary« Stateland XV. znajduje się w ręku wiertacza Polaka pod technicznym zarządem tutejszym.

Niżej przytaczam tablicę i graficzne zestawienie dat co do postępów wierceń w szybach Stateland XVI. (rotary wierc. przez Amerykanów), Stateland XV, (rotary wierc. przez Polaków), otwór Stateland VII. (system »Raky« udarowo-płuczkowy wierc. przez Niemców) i otwór Stateland XI. (system polsko-kanadyjski wierc przez Polaków, w tychżesamych warunkach geologicznych.

»Stateland XVI«.

Zaczęto wiercić 19. marca 1923 w Tustanowicach. Wysokość topograficzna 461·80 m. System »Rotary« przez Amerykanów.

Miesiące	Uwiercono w mies. mtr.	Dni	Różne napr.	Manip. rurami	Stójki święta strajki	Czekano i różne	Instrum	Tłok. rozsz. wyr. zasyp	Razem
1923.									
Marzec	56.37	9	1	3	—	—	—	—	13
Kwiecień	56.60	15	2	2	6	2	—	3	30
Maj	221.95	16	10	—	2	1	—	2	31
Czerwiec	171.83	27	—	—	3	—	—	—	30
Lipiec	—	świder nie trafił do otworu			4	wierc. jeszcze raz od głęb. 345 m		27	31
Sierpień	70.47	15	—	—	3	—	13	—	31
Wrzesień	13.29	6	5	—	—	—	8	11	30
Październ.	18.88	15	8	2	4		2	—	31
Listopad	34.45	17	3	2	7	1	—	—	30
Grudzień	47.86	22	—	—	9	—	—	—	31
1924.									
Styczeń	78.50	22	2	—	2	—	5	—	31
Luty	—	—	1	—	5	—	23	—	29
Marzec	—	—	—	—	6	—	25	—	31
Kwiecień	11.21	6	2	—	7	1	14	—	30
Maj	71.09	17	1	—	7	1	5	—	31
Czerwiec	—	—	—	—	6	—	24	—	30
Lipiec	—	—	—	—	4	—	24	—	31
Sierpień	—	—	—	—	6	8	17	—	31
Wrzesień	—	—	—	—	13	2	15	—	30
Październ.	—	—	—	—	4	13	14	—	31
Listopad	—	—	—	3	6	1	20	—	30
Grudzień	—	—	17	6	6	2	—	—	31
	852.50	187	52	18	110	32	212	43	654

W styczniu 1925 szyb zastanowiono!

Profil stratygraficzny:

Od 0 — 191 m. warstwy popielskie, górny eocen. | Nasunięcie
Od 191 — 294 m. warstwy menilitowe, dolny oligocen. | Nasunięcie
Od 294 — ost. głęb. 852.50 m. warstwy polanickie.

»Stateland XV«.

Zaczęto wiercić 17. lipca 1923 w Tustanowicach. Wysokość topograficzna 475·0 m. System »Rotary« przez polskich wiertaczy.

Miesiące	Uwiercono w mies. mtr.	Dni	Różne napr.	Manip. rurami	Stójki święta strajki	Czekano i różne	Instrum.	Tłok. rozsz. wyr. zas.	Razem	
1923.										
Lipiec	46.—	7	—	—	5	1	—	—	13	Wiercono systemem linowym
Sierpień	15.50	2	1	6	22	—	—	—	31	
Wrzesień	—	czeka się na rur.			30	—	—	—	30	
Październ.	—	—	—	—	31	—	—	—	31	
Listopad	—	—	—	—	30	—	—	—	30	
Grudzień	—	—	—	—	31	—	—	—	31	
1924.										
Styczeń	15.80	3	—	6	12	—	2	8	31	
Luty	15.20	7	—	1	9	—	1	11	29	
Marzec	22.50	6	2	3	16	—	—	4	31	
Kwiecień	6.—	1	—	5	17	4	—	3	30	
Maj	7.80	2	—	4	10	11	—	4	31	
Czerwiec	39.20	6	9	—	9	5	—	1	30	Rotary
Lipiec	153.39	21	—	—	9	1	—	—	31	
Sierpień	231.96	28	—	—	3	—	—	—	31	
Wrzesień	90.70	21	—	—	9	—	—	—	30	
Październ	72.95	24	—	2	3	2	—	—	31	
Listopad	91.75	27	—	—	3	—	—	—	30	
Grudzień	102.65	30	—	—	1	—	—	—	31	
1925.										
Styczeń	104.—	31	—	—	—	—	—	—	31	
	1015.40	216	12	27	250	24	3	31	563	
z tego metodą przez polskich wiertaczy	847.40	182	—	2	28	3	—	—	215	

Profil stratygraficzny:

Od 0 — 98 m. warstwy inoceramowe, kreda | Nasunięcie
Od 98 — 156 m. warstwy piask. jamneńskiego, kreda | Nasunięcie
Od 156 — 240 m. warstwy eocen dolny | Nasunięcie
Od 240 — 370 m, warstwy menilitowe
Od 370 do ost. głęb. 1015,40 m. warstwy polanickie.

»Stateland VII«.

Zaczęto wiercić 24. marca 1917 w Tustanowicach. Wysokość topograficzna 483·6 m. System udarowo-płuczkowy »Raky«, wiercono przez Niemców.

Miesiące	Uwiercono w mies. mtr.	Dni	Różne napr.	Manip. rurami	Stójki święta strajki	Czekano i różne	Instrum.	Tłok. r zs. wyr. zas. p	Razem
1917.									
Marzec	7.25	3	4	—	1	—	—	—	8
Kwiecień	88 96	20	1	—	9	—	—	—	30
Maj	67.49	14	5	1	6	—	2	3	31
Czerwiec	85 05	16	3	2	6	3	—	—	30
Lipiec	111.20	22	1	—	8	—	—	—	31
Sierpień	101.—	22	1	2	5	—	—	1	31
Wrzesień	30.90	6	1	5	12	4	2	—	30
Październ	45.55	14	—	6	8	—	3	—	31
Listopad	70.10	19	3	2	5	1	—	—	30
Grudzień	—	—	11	4	15	1	—	—	31
1918									
Styczeń	52.40	14	4	2	6	2	3	—	31
Luty	46 65	21	—	—	6	—	—	1	28
Marzec	45.10	19	5	—	6	1	—	—	31
Kwiecień	47.60	23	2	—	5	—	—	-	30
Maj	60 10	25	—	—	6	—	—	—	31
Czerwiec	12.75	6	3	4	13	3	—	1	30
Lipiec	18.70	9	1	5	4	10	2	—	31
Sierpień	45.10	19	2	—	5	1	2	2	31
Wrzesień	16.65	13	1	1	10	—	—	5	30
	949·30	285	48	34	136	26	14	13	556

Profil stratygraficzny:

Od 0 — 305 m. warstwy eocenu dolnego. | Nasunięcie
Od 305 — 433 m. warstwy menilitowe. | Nasunięcie
Od 433 do ost. głęb. 949.30 m. warstwy polanickie.

›Stateland XI‹.

Zaczęto wiercić 15. marca 1918 w Tustanowicach. Wysokość topograjiczna 473·28 m. Systemem polsko-kanadyjskim wiercono przez wiertaczy polskich.

Miesiące	Uwiercono w mies mtr.	Dni	Różne napr	Manip. rurami	Stójki święta strejki	Czekano i różne	Instrum.	Tłok. rozsz. wyr. zasyp	Razem
1918.									
Marzec	19.60	9	—	—	6	—	—	1	16
Kwiecień	39.—	15	—	2	5	—	—	8	30
Maj	57.85	20	—	2	8	—	—	1	31
Czerwiec	73.25	22	1	—	6	—	—	1	30
Lipiec	94.80	21	1	3	4	1	—	1	31
Sierpień	102.40	21	—	5	5	—	—	—	31
Wrzesień	19.90	9	—	6	5	—	—	10	30
Październ.	10.20	7	—	—	4	—	—	20	31
Listopad	4.30	5	5	2	12	3	—	3	30
Grudzień	—	—	—	—	31	—	—	—	31
1919.									
Styczeń		—	—	—	31	—	—	—	31
Luty		—	—	—	28	—	—	—	28
Marzec		—	—	—	31	—	—	—	31
Kwiecień		—	—	—	30	—	—	—	30
Maj		—	—	—	31	—	—	—	31
Czerwiec		—	—	—	30	—	—	—	30
Lipiec		—	—	—	31	—	—	—	31
Sierpień		—	—	—	31	—		—	31
Wrzesień		—	—	—	30	—	—	—	30
Październ.		—	—	3	24	1	—	3	31
Listopad	29.90	13	—	2	6	4	2	3	30
Grudzień	28.10	19	—	—	10	1	1	—	31
1920.									
Styczeń	49.50	24	—	—	6	—	—	1	31
Luty	39.60	21	1	—	6	1	—	—	29
Marzec	39.10	24	—	—	5	—	—	2	31
Kwiecień	1.40	5	1	1	6	2	—	15	30
Maj	27.50	15	3	—	9	1	—	3	31
Czerwiec	26.70	24	—	—	6	—	—	—	30
Lipiec	37.70	23	4	—	4	—	—		31
Sierpień	24.30	16	4	2	5	—	2	2	31
Wrzesień	31.—	24	—	—	6	—	—	—	30
Październ.	32.—	26	—	—	5	—	—	—	31
Listopad	18.90	17	1	—	10	—	—	2	30
Grudzień	18.90	15	—	—	15	—	—	1	31
1921.									
Styczeń	23.50	21	—	2	7	—	1	—	31
Luty	0.50	1	9	12	6	—	—	—	28
Marzec	5.90	4	2	2	7	1	—	15	31
Kwiecień	28.70	15	—	—	5	—	—	10	30
Maj	4.50	6	—	—	20	—	—	5	31
Czerwiec	—	—	—	5	8	—	16	1	30
Lipiec	—	—	—	8	5	—	7	11	31
Sierpień	27.50	15	—	—	5	—	—	11	31
Wrzesień	33.33	16	1	—	6	—	—	7	30
Październ.	35.20	16	—	—	5	1	—	9	31
Listopad	35.20	19	—	—	5	—	—	6	30
	1010.50	508	33	57	561	16	29	152	1356

Profil stratygraficzny:

Od 0 — 148 m. warstwy inoceramowe
„ 148 — 210 „ eocen dolny
„ 210 — 415 „ menilitowe
(Nasunięcie)
„ 415 — ost. głęb. 1010.50 m. warstwy polanickie.

Po osiągnięciu horyzontu łupków menilitowych' w głębokości około 1100 metrowej, należy się spodziewać postępu znacznie lepszego, ponieważ jak wyżej powiedziano w tych warstwach system ten szczególnie dobrze wierci.

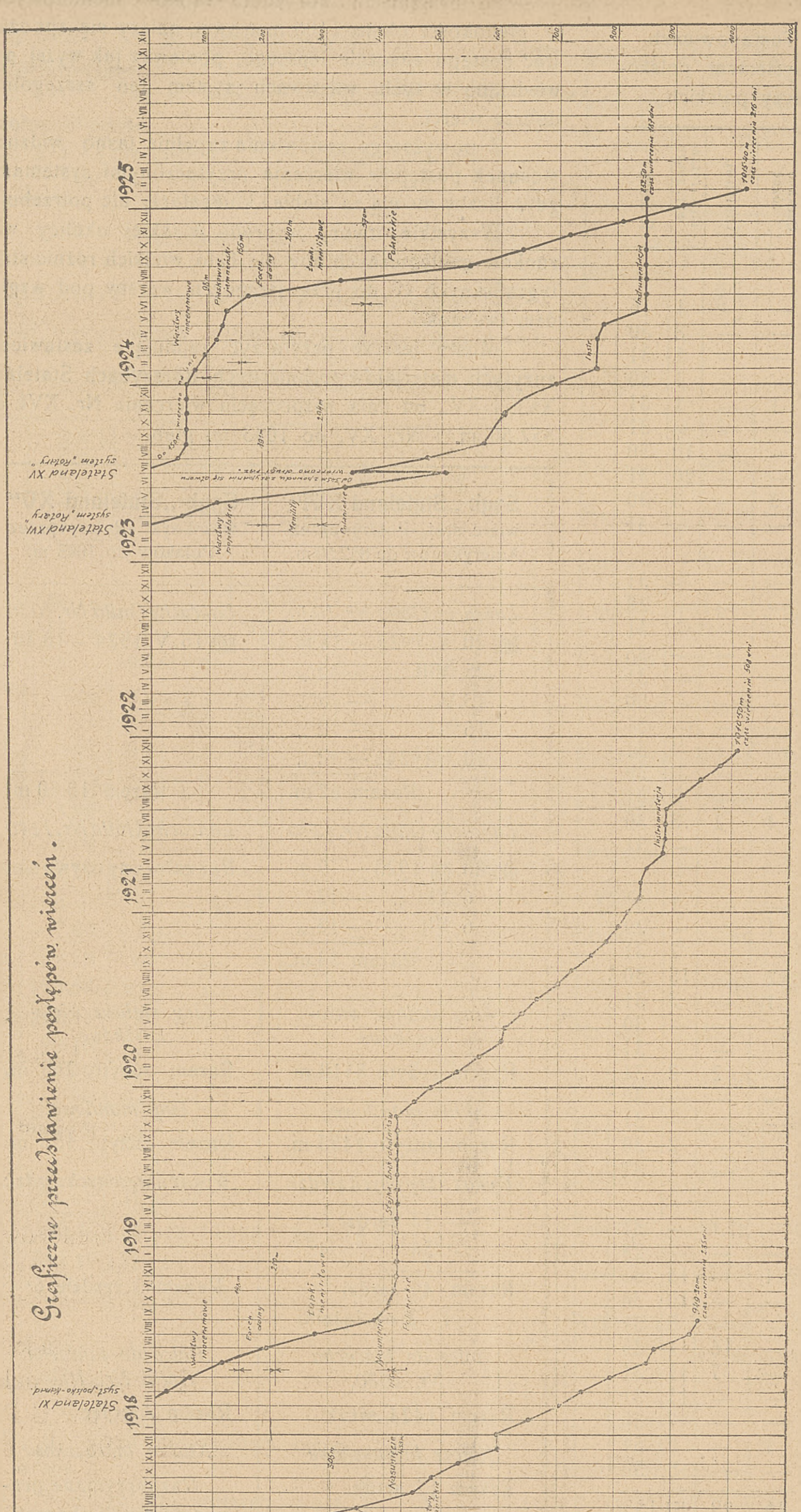
Z powyższego zestawienia zupełnie jasno widzimy stosunek postępów wiercenia przytoczonymi systemami, gdyż liczby mówią za siebie i komentarzy nie potrzebują.

Wszystkie otwory wybrano w takiej okolicy warunków geologicznych aby nie było wielkich różnic stratygraficznych co do przewierconych warstw pod względem twardości.

Muszę jeszcze przytoczyć zajmujące zestawienie zużytych materjałów technicznych na szybach Stateland XVI. i XV., od dnia rozpoczęciu wiercenia Nr. XVI. do 852.50 m. i Nr. XV. do 1043 m. głęb.

Szyb „Stateland XVI“ wierc. syst. »Rotary« przez Amerykanów do 852.50 m.	Szyb „Stateland XV“ wierc. syst. »Rotary« przez Polaków do 1043 m.
Łańcuchy Galla Nr. 1030 Dnia 20. V. 1923 — 18 m. 25. VIII. „ — 15 „ 13. X. „ — 5 „ 16. XI. „ — 12 „ 10. I. 1924. — 12 „ Razem 62 m.	*Łańcuchy Galla Nr. 1030* Dnia 15. V. 1924. — 10.30 Razem 10.30 m.
Łańcuchy Galla Nr. 1240 Dnia 20. VIII 1923 — 9 m. 6. XI. „ — 12 „ 6. XII. „ — 12 „ Razem 33 m.	*Łańcuchy Galla Nr. 1240* Raz założony używa się.
Liny stalowe wielokrążkowe. Razem zużyto 5110 m.	*Liny stalowe wielokrążkowe.* Razem zużyto 268 m.
Liny manilowe. Razem zużyto 1453 m.	*Liny manilowe.* Razem zużyto 155 m.
Wykaz ukręconych żerdzi: 13 żerdzi 6" 36 „ 4" Razem 49 żerdzi i 2 obciążniki	*Wykaz ukręconych żerdzi:* Razem 3 żerdzie 6"
Bolce do łańcucha Nr. 1030. Razem 1424 sztuk	*Bolce do łańcucha Galla Nr. 1030.* Razem 4 bolce
Klucze łańcuszkowe Razem 17 sztuk.	*Klucze łańcuszkowe* Raz otrzymane pracują do chwili obecnej.

Obecna głębokość w szybie »Stateland XV« wynosi 1070 m. (marzec 1925.) otwór jest idealnie prosty i postęp dzienny wynosi około 3—4 m. na 24 godzin w twardych piaszczystych warstwach dolno-polanickich.



Wyżej przytoczone zestawienia cyfrowe mówią co prawda same za siebie, a jednak nie zawadzi oświetlić je nieco, aby odnieść z ich porównywania odpowiednią naukę.

W rozważaniu wiercenia otworu Stateland XV. trzeba wziąć pod uwagę, że do lipca 1924. pracowali w nim Amerykanie metodą pensylwańską i osiągnęli głębokość 168 m, dla oceny postępu metodą »Rotary« przy zastosowaniu wiertaczy polskich należy zatem brać pod uwagę czas od lipca, z którego wynika, że postęp wiercenia w porównaniu z metodą kanadyjską był, uwzględniając cały kalendarzowy czas trwania roboty około 6 razy szybszy, a przeszło 2 razy szybszy w porównaniu z metodą »Raky«.

Nadzwyczaj pouczające jest porównawcze zestawienie zużytego materjału przez Amerykanów i przez naszych wiertaczy w otworach Stateland XVI. i XV.

Pomijając zupełnie koszt tych materjałów, widzi się odrazu metodę pracy jednych i drugich wiertaczy i zrozumie się przyczyny niepowodzenia Amerykanów. Przywykli do swoich miękkich pokładów, forsowali oni robotę obciążając dłuto nadmiernie, wskutek czego urywali stale łańcuchy popędowe i ich bolce oraz żerdzie aż nareszcie zagwoździli otwór śmiertelnie, podczas gdy nasi ludzie, obznajomieni doskonale z terenem, szybko zorjentowali się w warunkach pracy aparatem »Rotary« i nie tylko, że nie narażali otworu na niebezpieczeństwo, ale zaoszczędzili nieporównanie dużo materjału

Nie przesądzając wyniku prób wiercenia podejmowanych metodą pensylwańską na terenach pozaborysławskich, możemy na podstawie cyfr wyżej przytoczonych stwierdzić, że przez wprowadzenie metody »Rotary« zbliżyliśmy się bardzo znacznie do rozwiązania zagadnienia wierceń w tutejszem zagłębiu.

Borysław, w marcu 1925.

Wydawnictwo i nakład Związku Zawodowego P. U. P. N. w Polsce, Borysław. Naczelny i odpow. redaktor: Klemens Funkenstein
Drukarnia J. Loewenkopfa w Drohobyczu.

Zarząd Związku Zawodowego Pracowników Umysłowych Przemysłu Naftowego w Borysławiu

rozpisuje

KONKURS

na posadę sekretarza generalnego Związku, z siedzibą w Borysławiu.

Warunki wymagane:

1) Znajomość spraw organizacyjnych,
2) zdolność publicznego przemawiania,
3) samodzielne prowadzenie kancelarji Związku,
4) znajomość stenografji i pisania na maszynie,
5) znajomość buchalterji.

Pierwszeństwo mają zredukowani urzędnicy naftowi lub inni, obeznani ze stosunkami w przemyśle naftowym.

Podania z odpisami świadectw, curriculum vitae i referencjami należy wnieść do Zarządu Związku P. U. P. N. w Borysławiu, skrytka 196, do dnia 31. maja b. r.

Borysław, dnia 15. maja 1925.

ZARZĄD.

Urząd miejski Tustanowice.

L. 17/pr. ex 1925. Tustanowice, dnia 7. maja 1925.

Zarząd miasta Tustanowice rozpisuje niniejszem

KONKURS

na posadę **kontrolora produkcji ropy i gazów** na terenach gminnych wydzierżawionych pod eksploatację — z którą to posadą złączony jest obowiązek kontroli tłoki gminnej i ewidencja przeprowadzonych na niej rurociągów ropnych, gazowych, wodnych i t. d., oraz zabudowań i urządzeń kopalnianych.

.Ubiegający się powinni przedłożyć:

1. Dowód obywatelstwa polskiego, 2. Dowody uzdolnienienia do prowadzenia konkursem wymaganych czynności, 3. Odpisy świadectw dotychczasowej pracy, 4. Curriculum vitae.

Do posady tej stosownie do kwalifikacji przywiązane są pobory X. wzgl. IX. grupy płacy urzędników państwowych.

Posada w razie przyjęcia petenta do objęcia 1. lipca 1925 r.

Komisarz rządowy: **KOBAK** m. p.

Wydawnictwo i nakład Związku Zawodowego P. U. P. N. w Polsce, Borysław. — Drukarnia J. Loewenkopfa w Drohobyczu